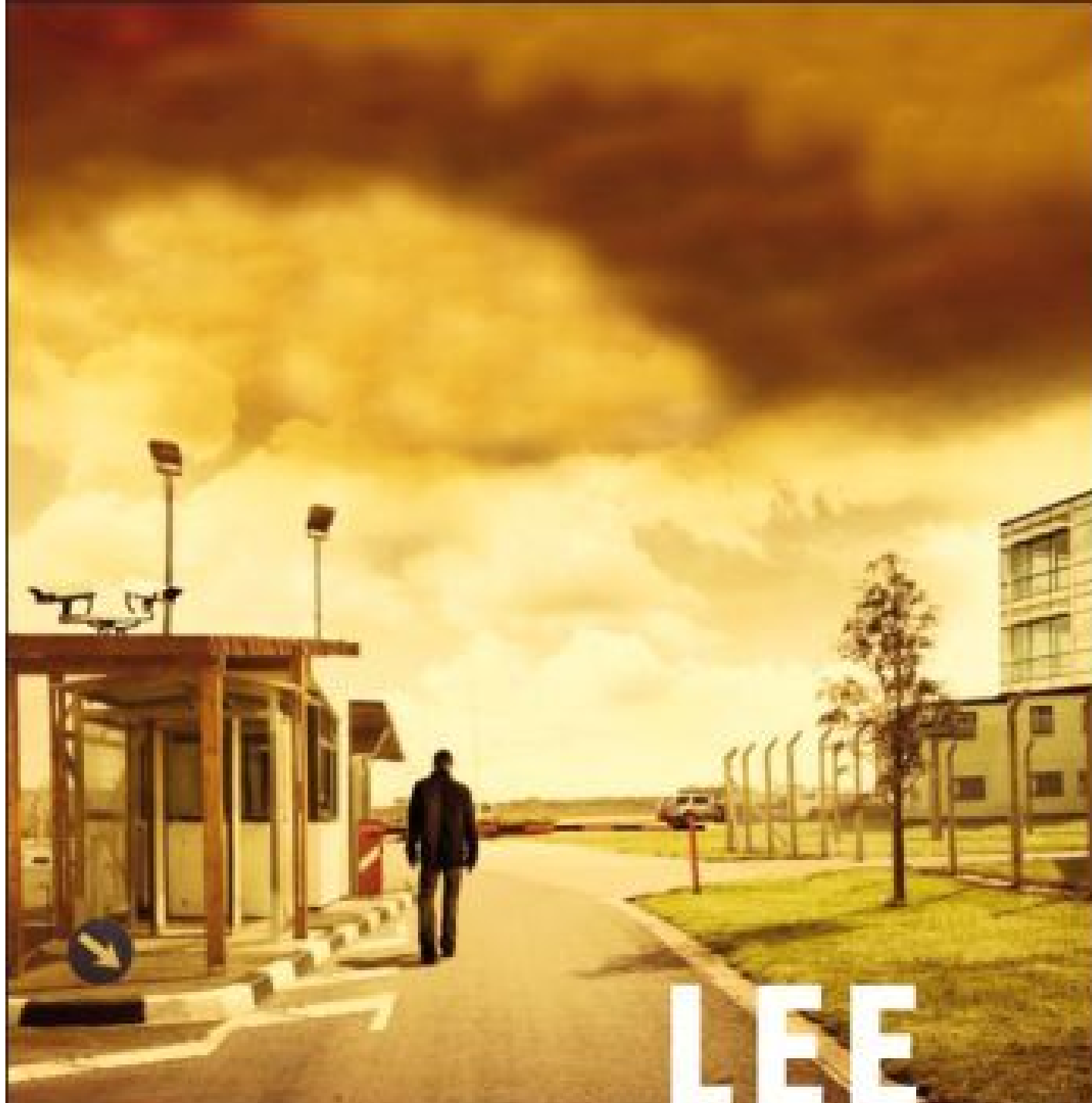


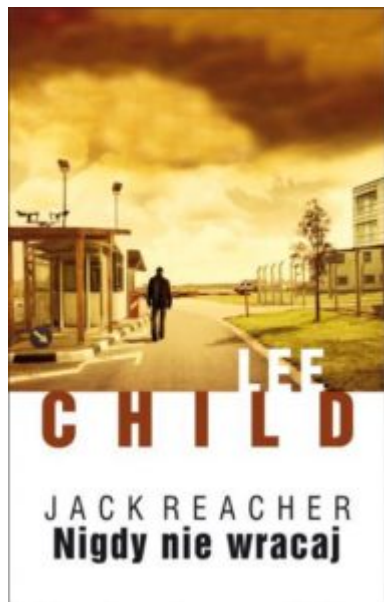


CHILD

JACK REACHER
Nigdy nie wracaj

Opowieść o człowieku, który wrócił

nimfa bagienna



Autor: Lee Child

Tytuł: „Nigdy nie wracaj”

Tłumaczenie: Andrzej Szulc

Wydawca: Albatros 2014

Stron: 480

Cena: 35,90 zł

Jack Reacher to emerytowany starszy oficer armii Stanów Zjednoczonych. Po przejściu w stan spoczynku, przyzwyczajony do nieustannych transferów między różnymi oddziałami wojska, prowadzi życie typowego włóczykija. Z nieważnym paszportem oraz kartą bankomatową wędruje przez całą Amerykę Północną. Ostatnim miejscem jego służby była 110. jednostka specjalna żandarmerii wojskowej. Zwiedziony głosem nowej komendant, major Susan Turner, przyjeżdża do Wirginii – gdzie mieści się siedziba 110. – umówić się na kolację. Okazuje się jednak, że w trakcie autostopowej podróży Reachera w jednostce doszło do nagłej zmiany na stanowisku dowódcy. Na weterana czeka jeszcze kilka innych nieprzyjemnych wiadomości, co w kontekście całej sytuacji nie wydaje się oficerowi przypadkiem. W obronie dobrego imienia oraz ochrony niespodziewanie bliskich mu osób, Jack Reacher rozpoczyna własne śledztwo. Wynik może zmienić całe jego dotychczasowe życie.

„Nigdy nie wracaj” autorstwa Lee Childa (pseudonim byłego pracownika *Granada Television*, Jima Granta) jest osiemnastą powieścią przygodowo-sensacyjną o Jacku Reacherze. Książka to część większego cyklu, jakkolwiek może być czytana bez znajomości wcześniejszych tomów, a ponieważ stanowi fabularnie zamkniętą całość, nie wymaga kontynuowania lektury kolejnych części. Z postacią głównego bohatera nowy odbiorca prozy Lee Childa zostaje szybko zapoznany, zarówno za

pośrednictwem zamieszczonego na wstępie CV, dającego ogólne wyobrażenie o minionych losach Reachera, jak i w trakcie pierwszych kilku rozdziałów, dobrze obrazujących jego charakter i styl bycia. Ten emerytowany major żandarmerii wojskowej to samotnik, który nawet w przypadku bezpośredniego zagrożenia nie poddaje się łatwo presji otoczenia. Wysportowany, choć zupełnie niedbający o codzienne ćwiczenia czy utrzymanie odpowiedniej diety. Zdobyte doświadczenie oraz wrodzony instynkt wojownika pozwalają mu na uprzedzanie ruchów przeciwnika w działaniu i walce. W pewnym sensie jest połączeniem Harry'ego Callahana i Drużyny A.

W konsekwencji opis zamieszczony na obwolucie „Nigdy nie wracaj” nieco na wyrost klasyfikuje książkę Lee Childa jako thriller. Dość jednowymiarowy rys Jack Reachera sprawia, że właściwie od samego początku opowieści czytelnik pozbawiony jest niepewności o wynik toczącej się rozgrywki. Pytanie nie brzmi „kto wygra?”, ale wyłącznie „kiedy?”, z pojawiającym się jeszcze w tle „dlaczego?”. Biorąc pod uwagę przeobrażenia, jakie zaszły w kulturze popularnej, taka w gruncie rzeczy prosta konstrukcja fabuły wydaje się dość zaskakująca.

Nie oznacza to bynajmniej, że powieść jest nużąca. Wręcz przeciwnie – dynamiczna akcja wciąga, a bieg wydarzeń sprawia, że trudno oderwać się od lektury. Zaproponowane czterysta osiemdziesiąt stron okazują się nawet zawierać zbyt małą dawkę przygód emerytowanego oficera armii USA. Niewątpliwą zaletą „Nigdy nie wracaj” jest język, jakim posługuje się Lee Child. Z jednej strony zrozumiały, jasny i plastyczny, niemal przezroczysty, pozwalający na płynne śledzenie narracji. Z drugiej – dokładny i schludny, odzwierciedlający osobowość głównego bohatera. Czytelnik prawdopodobnie bez większych problemów mógłby wykorzystać zamieszczone objaśnienia do rozpoznania kryjących się tajników, nauki podstaw walki z kilkoma przeciwnikami naraz czy poruszania się po niektórych ulicach Waszyngtonu i Los Angeles.

„Nigdy nie wracaj” nie jest jednak pozbawiony wad. Maniera stosowania szczegółowego opisu w pewnych sytuacjach sprowadza autora na manowce. Po raz pierwszy, gdy główny bohater okazuje się lingwistą, znajdujący się do tego na semantyce (w trakcie lektury czytelnik dowiaduje się o nieścisłości pojawiającej się w nazwie jednej z ulic Los Angeles). O ile orientacja oficera w poezji czy klasyce dramatu nie wzbudza zastrzeżeń, o tyle językoznawstwo jest już drobną przesadą. Drugą poważną obiekcją wzbudza jedna z postaci – czternastoletnia dziewczynka – dysponująca wiedzą nie tylko umożliwiającą rozpoznanie lokalnych i federalnych służb, lecz również znająca zasady ich funkcjonowania. Nie jest to wykluczone, lecz jej ogólna sytuacja na to nie wskazuje.

Największe natomiast rozczarowanie wywołuje rozwiązanie intrygi, w jaką został przypadkowo wplątany Jack Reacher. Po zaledwie kilku niepowodzeniach kreowani na wszechmogących przeciwnicy prawie bez walki składają broń. Pieczołowicie tkana fabuła i tajemniczy spisek okazują się ostatecznie nie tyle naiwne czy nieprawdopodobne, co po prostu mało satysfakcjonujące.

Pewne zarzuty można mieć również do polskiej redakcji „Nigdy nie wracaj”. W książce zdarzają się pojedyncze literówki oraz – co jest zdecydowanie poważniejszym błędem, o który raczej nie należy podejrzewać autora – pomyłka w tłumaczeniu, kiedy militarne operacje *Pustynna Tarcza* oraz *Pustynna Burza* zostały umieszczone w końcu (a nie na początku) lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

Jednak pomimo to lektura jest bardzo przyjemna i relaksująca, a przede wszystkim zapewnia – niestety na krótko – dobrą rozrywkę. O ile oczywiście czytelnikowi nie przeszkadza świat bohatera męskiego z krwi i kości, przywołujący na myśl najlepsze filmy akcji przełomu lat 80. i 90. XX wieku. W takiej rzeczywistości sytuacja, w której wyłącznie pod wpływem barwy głosu nieznanej kobiety pojawia się u bohatera pomysł przyjazdu i zaproszenia jej na kolację, nie jest w żadnym wypadku absurdalny. Podobnie jak równie spontaniczny wyjazd w kierunku zachodzącego słońca.

Maciej Tomczak

